

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa Nr 31.

Konto czekowe P. K. O. Nr 62.268.

Biuro Redakcji i Adminstr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń

Strona $\frac{1}{4}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 30 zł., $\frac{1}{8}$ 11 zł.,
 $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 4 zł., $\frac{1}{64}$ 2,50 zł.,
 Nekrologi i ogłoszenia wśród-
 lub przed tekstem o 100% drożej.
 Drobne po 7 groszy za wyraz.
 Przy kilkakrotnem umieszczeniu
 odpowiedni rabat.

OBRAZY stare, choćby najbardziej zniszczone odnawia maluje nowe — treści religijnej i rodzajowe oraz portrety
Art. malarz W. ZARZECKI
 BIAŁA PODLASKA, UL. BRZESKA 32.
 Zostać można od 3-ej po poł.

Rocznica „Cudu Wisły“.

Dzień 15-go sierpnia, uroczyste święto Wniebowzięcia Matki Bożej, Ojczyzna nasza po wspaniałych czasach rokrocznie obchodzić będzie uroczystie jako dzień chwały i tryumfu, dzień „Cudu Wisły“.

Kiedy po nieudanej wyprawie Kijowskiej, do której pchnęła p. Piłsudskiego jego samowola, ambicja osobista i niepomamowana przez nikogo żądza sławy, wojska nasze dotąd bohatercko rwące się naprzód poczęły się cofać sromotnie w rozsypanie, zmęczone i zdemoralizowane ucieczką, a nieprzyjaciół coraz natarczywiej parł naprzód i pokrywał całe połacie naszego kraju krwią i pożogą, opierając się nareszcie o matkę naszych rzek — Wisłę, wtedy Duch Narodu ocknął się i stanął do walki na śmierć i życie.

Nie dawne to czasy i wszyscy jeszcze dobrze pamiętamy te dni, pełne niepewności i trwogi, w których każdego spotkanego człowieka zapytywaliśmy: „Gdzie są — i kiedy nareszcie poczyna haniebny odwrót?“ Zagranica lada dzień oczekiwała upadku Warszawy i opanowania przez dzikie hordy azjatyckie całej Polski, w czem nasi „neutralni“ sąsiedzi Niemcy i Czechy wspaniale im dopomagali, nie przepuszczając wagonów z amunicją dla nas, zatrzymując broń i t. d. Jedyne siostrzyca — Francja dała nam broń, amunicję, przysłała nam najlepszych oficerów i najlepszego generała, Weyganda; wśród nas samych zaś — stanął gen. Haller ze swą Legją Ochotniczą i na Placu Saskim w Warszawie ślubował Bogu i Narodowi, że Kraju będzie bronił do ostatniej kropli krwi. A po kraju rozszalała się wieść o Hallerze i jego Armji i nowy duch wstąpił w cały Naród; Nadzieja i Wiara w ostateczne zwycięstwo ogarnęła wszystkich...

I poszli w święty bój wszyscy... od chłopaków począwszy a skończywszy na kilkudziesięcioletnich starcach, aby na polach Ossowa, Jabłonny, Radzymina paść jak prawdziwi bohaterzy, mając imię Ojczyzny na ustach w chwili śmierci, ale „Cud Wisły“ stał się bohateraki żołnierzy w dniu 15 sierpnia odprężył precz dzikie zastępy Antychrysta hen —

Parcelacja.

Na mocy zezwolenia Okręgowego Zarządu Ziemskiego w Lublinie z dnia 5 lipca 1924 roku, parceluje się częściowo folwark:

Pratulim i Zaczopki,

gminy Bohukały, powiatu Konstantynowskiego, województwa Lubelskiego, własność Jakóba hr. Potockiego.

Reflektanci mogą się zgłaszać do miejscowego Zarządu Dóbr Pratulim, celem obejrzenia działek i porozumienia się co do cen i kupna.

poprzez niedostępne błota Polesia, bory Białowieskie, pola Wołyńskie, aż w głąb Rosji i Ojczyznę oswoobodził, wywalczając Jej pokój Ryski.

Od tej chwili mija rok czwarty a Naród cały corocznie uroczysto obchodzi ten dzień przemowy, dzień historyczny odwrotu bolszewików z pod Warszawy.

I Biała Podlaska, stolica Podlasia, tego roku niezwykle uroczysto obchodziła tę rocznicę. Już w wigilię święta w czwartek 14 bm. Komendant tutejszego garnizonu, p. ppulk. Bittner urządził pokazowe ćwiczenia bojowe poza miastem, na które oprócz korpusu oficerskiego przybyła cała masa osób cywilnych z miasta, aby się przyrzec atakowi plechoty, wspieranej przez artylerię, strzelającą saraphelo-granatami wynalazku gen. Rozwadowskiego. Jakkolwiek tak plechota, jak i artylerię strzelała ostrymi nabojami, nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. Wieczorem tegoż dnia odbył się o godz. 8^{1/2}, wieczorem capstrzyk z udziałem orkiestry 34 p. p.

Nasajutrz t. j. w sam dzień Święta Żołnierza Polskiego odbyła się o godz. 11-ej przed poł. na skwerze miejskim uroczysta masa polowa, którą odprawił ks. prałat Romanowski, poczem podniosła kazanie do żołnierzy i cywilnej ludności wygłosił, kapelan tut. garnizonu, ks. Skrzymowski, nawołując wszystkich do zgody, jedności i skupienia się w imię dobra Ojczyzny — tak, jak skupiliśmy się wtedy, gdyśmy się znaleźli w chwili groźnego nam nieszczęścia narodowego.

Po kazaniu, odpowiednio do chwili, wygłosił okolicznościowe przemówienie p. starosta Rudnicki, poczem nastąpiło udekorowanie kilku oficerów odznaką 34-go pułku piech., którą odwrócił za zasługi dla tegoż pułku poniesione otrzymali: p. Marja Kaluszyńska i p. Walenty Klimecki.

Po przemówieniu p. ppulk. Bittnera do żołnierzy, w którym dał mocny wyraz uroczystości obchodzonej rocznicy i wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, nastąpiła defilada wojsk garnizonu, która wypadła bardzo dobrze i ukazała nam znakomicie wyćwiczonego żołnierza, w każdej chwili gotowego do bronięcia Ojczyzny.

A chwila jest poważna, bo ze wschodu i zachodu czyha na nas nieprzyjaciel, ciągle zbrojący się, ćwiczący żołnierzy, pobrzękując szabłą i przygotowując się do wojny z Polską, od której spodziewa się zagrabić z powrotem to, co odebraliśmy niedawno. I dlatego należy być nam ostrożnymi i zawsze gotowymi do odparcia nieprzyjacielskiego najazdu. Święto zaś Żołnierza Polskiego, święto „Cudu Wisły” powinno corocznie być przeglądem naszych sił i gotowości do walki.

P. Rybski.

Nasza wieś.

Stojąc bliżej życia społecznego, miasto odgrywa u nas główną decydującą rolę, ale przyjdzie czas, kiedy oświata, wychowanie, uświadczanie ogarną szerokie warstwy ludu naszego. Dlatego dla przyszłości i potęgi Polski ważną jest sprawa zrozumieć, w jakim kierunku idzie nasze włościanstwo.

Miasto żyje gorączkowo, wszystko odbywa się tam prędzej; włościanin nasz przeciwnie — myśli wolniej i dlatego zostaje w tyle, ale zato myśli jego jest głębsza. Przez ostatnie lata włościanstwo rozwinęło się bardzo. Chłop nasz widział prześladowania religijne i polityczne; nauczył się milczeć i znosić przeciwności życiowe, wypłenił dawne warcholstwo przedrozbiorowe i zaczyna rozumieć, że, aby mieć wolność i własną ojczyznę, trzeba najprzód ponieść ofiary, trzeba płacić podatki, pracować i rozumnie dążyć do celu. Widzi już nasz lud wady i braki innych warstw społecznych, ocenia je nieraz bardzo trafnie, widzi wady ustroju Państwowego, wady parlamentaryzmu, widzi, że w Polsce jest jeszcze dużo braków, dużo rzeczy złych, ale tam, gdzie nie może od razu znaleźć lekarstwa, rzadzi się nasz włościanin instynktem narodowym.

W polityce bardzo już dużo włościan rozumie, że partje nasze winne iść drogą prawdy, etyki, nie tumanieć, nie oszukiwać ludzi, mieć jasne cele, nie kłócić ludzi, lecz dawać możliwość swobodnej dyskusji. Kultura polityczna robi ogromny krok naprzód. Wymyślanie na księży i panów ustaje, bo każdy rozumiejszy włościanin już wie, że ktoś chce go od księży i panów odsunąć i do swoich interesów go przykuć, że razem z duchowieństwem powinniśmy pracować nad usunięciem braków i wad narodowych. Panami nazywa nasz włościanin inteligencję, ale już dziś rozumie, że tej inteligencji trzeba prawdę w oczy mówić, że inteligencja ma także swoje wady, które trzeba usunąć, bo właśnie inteligencja kierować musi budową Polski, bo naród „ten będzie silny, co rozumną inteligencją sobie wychowa”.

Są jeszcze wrogowie, którzy, chcąc osłabić Polskę, szczerzą ludzi ciemnych na panów i księży, bo chcą oddalić lud od oświeconych ludzi, by go w ciemności utrzymać, bo wtedy łatwiej jest ciemnocie wmówić rzeczy, może i na pozór ładne, ale niewykonalne, łatwiej jest głupcami rządzić i samemu kleszenie nabijać. Ładnie mówią nieraz bolszewicy, ale jeśli n. p. rolnikowi ktoś obiecuje, że można sto korcy z morga pszenicy zebrać, to czy rolnik zaraz ma w to uwierzyć? Prawda jest to, co nie jest bajką, a lud nasz przestał być dzieckiem i na bajki się nie bierze.

Dobrze by było, żeby nie wierzył tym plotkom, co to ciągle po wsiach opowiadają, a to litwinie idą na Wilno, a to podatki niesprawiedliwie rozłożone. Trzeba rozumieć, poco to mówią, trzeba widzieć, co to za ludzie-zbrodniarze te rzeczy opowiadają i jak wygląda uczciwość tych pochlebców, co ludowi plotą duby smalone.

Razem z włościaninem naszym powinna pracować inteligencja. Nasze mózgi należą dziś do całego Narodu. Niech nasz włościanin z rozumu rozumnego człowieka korzysta. Przedewszystkiem niech inteligencja oczyszcza partje polityczne z ludzi złych, karierowiczów, oszustów politycznych, metod społecznych, z ludzi, którzy chcą kraść i korzystać z głupoty ludzkiej. Włościanin niech takich obiecywawców zwalcza. Wtedy będziemy się wszyscy lepiej rozumieć, lepiej Polskę kochać, prędzej zło usuwać.

Włościanin musi jasno i wyraźnie swoje żądania, swoją bolę wyznać tym, którzy dla tego lu-

du chcą pracować, a nie tym, którzy z nędzy, z bólu, z łez najniešťszszych ludzi chcą korzystać dać żydom, Niemcom, bolszewikom, własnej kleszeni. Kiedyś się raz zapytał jednego takiego zbrodniarza, dlaczego wymyśla na ludzi bogatych odpowiedział mi szczerze: — „wiesz, że im więcej bogatych, tem Polska bogatsza, a lamuszę” mówić inaczej, bo chłop jest chciwy i bardzo mu się podoba, jak my wymyślamy na burżujów — i przy wyborach mamy już pawne głosy a już wy-narodowcy — bawcie się z chłopem w rozumne gadanie”.

Tacy to przyjaciele plotką, kłamstwem trafiają do duszy włościańskiej.

My tego nie zrobimy. Powiemy włościanstwu szczerze, że życie jest ciężkie, że nie łatwo jest coś osiągnąć, ale że rozum, praca, zgoda, wytrwałość i nadzieja wskazują jasną drogę do wielkiej i szczęśliwej Polski. Zgodną pracą damy przyszłym pokoleniom Wielką, Potężną, Silną Polskę i w niej szczęście polskim mieszkańcom tej Ojczyzny.

Stanisław Kuczałski.

Dział gospodarstwa wiojskiego.

Zakładamy piorunochrony.

Kłęska pożarów, która tak często nawiedza nasz kraj podczas pory letniej, najczęściej bywa spowodowana uderzeniami piorunów. Miliony majątków narodowego, całe mienie, cały dobytek i narzędzia pracy tysięcy rodzin idzie na marne z dymem, szybko i łatwo przenoszenie się ognia z budynku na budynek z jednego końca wsi lub miasteczka na drugi koniec tłumaczy się tem że budowle są kryte przeważnie miękkim materiałem łatwopalnym. U nas w Polsce przeszło 80% budowli kryte jest słomą, przeszło 12% gontem, czyli że mniej niż 8% wszystkich budowli w kraju ma pokrycie ogniotrwałe. Każdy, kto jest świadom wartości budowli w gospodarce narodowej tudzież nagromadzonych w nich skarbów w postaci dobytku i plonów pracy kilku nieraz pokoleń, winien dbać o budowę, gdyż odbudować je w teraźniejszych warunkach życia jest rzeczą niezmiernie trudną.

W Polsce od piorunów powstaje rocznie setki pożarów, jeśli chcemy tym wypadkom zapobiec musimy zakładać na budynkach naszych piorunochrony, wówczas liczba pożarów napewno się zmniejszy. Ażeby jednak z biernego społeczeństwa wydobyć ten tak pożądany wysiłek zbiorowy trzeba obudzić je z letargu, uświadomić o potrzebie i korzyściach, jakie płyną z ubezpieczenia budynków od pożaru.

Tę sprawę winny się zająć nasze władze samorządowe t. j. gminy i sejmiki powiatowe, ażeby zachęcić ludność do zakładania piorunochronów i służyć jej swą pomocą w udzielaniu wskazówek. Gdy w każdej wsi i miasteczku będą umieszczone na budynkach piorunochrony, każdy będzie mógł wówczas spać spokojnie.

Piorunochron nie jest zbyt drogi. Urządzenie jego jest proste: składa się z kawałka metrowego drutu stalowego grubości 2 cm., zakończonego ostrzem ze złota lub innego szlachetnego metalu: małotopliwego oraz kilkunastu metrów

drutu aluminiowanego i tejże długości słupa drewnianego.

Koszt urządzenia jednego piorunochronu wyniesie 100 złotych. Nie sąujemy więc pieniądze na urządzenie piorunochronów, opłaci się nam to stokrotnie!

Obecnie stodoły są napełnione zbożem, w razie więc wypadku cały dorobek nie pójdzie z dymem. Na kupno piorunochronu może się złoty przecie cała wieś, zbiorowym więc wysiłkiem każda wieś może mieć u siebie piorunochron. Pamiętajmy o tem, że Polska, która pozostaje kulturowo w tyle za ludami Europy zachodniej dzięki stuletniej z góry niewoli, musi wielkimi krokami dążyć za nimi i swą kulturę techniczną postawić na wysokim poziomie, jeśli chcemy w przyszłości stać w rządzie mocarstw Europy.

Piotr Łomakin.

Przebieg tygodniowy.

Z KRAJU.

Przeniesienie Stolicy Biskupiej z Janowa do Siedlec. Na nic się przydały zabiegi szerokiej kół Podlasia około utrzymania stolicy biskupiej w Janowie, na nic delegacje do Biskupa Podlaskiego, na nic złożone w tej sprawie memorjały do Nuncjusza Papieskiego i samego Papieża.

Ojciec św. postanowił ostatecznie na skutek prośby Biskupa Podlaskiego przeniesienie stolicy z Janowa do Siedlec. W Janowie, przy kościele św. Trójcy pozostaje jedynie Kolegiata i Kapituła przy niej. Tak więc Janów Biskupi, będący przez kilka wieków stolicą Biskupa, przestał nią być na rzecz większego wprowadzić miasta, ale nie mającego za sobą w tym względzie żadnej tradycji. Przymiżana do Janowa ludność, zwłaszcza ludność zabużańska, odczuje boleśnie to postanowienie. Szkoda wielka, że w takich razach tyczenia i próby ludności nie są brane pod uwagę.

Święto Królowej Korony Polskiej. Ojciec św., Pius XI, przychylając się do prośby Episkopatu Polskiego, ustanowił dla całej Polski dzień 3-go maja jako święto Królowej Korony Polskiej, łącząc je z obchodem rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Zmiany w województwie białostockim. Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej wojewodą białostockim został mianowany dotychczasowy wojewoda łódzki, p. Marjan Rembowski.

Zjazd Straży Ogniowych. W dniach od 15 do 17 b. m. odbył się w Warszawie ogromny zjazd krajowy Straży Ogniowych, w którym uczestniczyli p. Prezydent Wojciechowski i przedstawiciele Rządu, oraz przedstawiciele niektórych ościennych państw słowiańskich.

Zjazd powziął szereg uchwał i postanowień doniosłej wagi dla sprawy rozwoju Instytucji pożarniczych, między innymi uchwalono przyspieszyć budowę i otwarcie w najkrótszym czasie Wyższej Szkoły Pożarniczej.

Nadużycia podatkowe firm niemieckich. W Katowicach na Śląsku w zakładach Hobanłobego wykryto olbrzymie oszustwa podatkowe. Straty państwa wynoszą kilkanaście milionów zło-

tych. Dwaj dyrektorzy i kilka wyższych urzędników tych zakładów zostali aresztowani.

Przeżycie gospodarcze na G. Śląsku. Po kilka odbytych konferencjach Rządu z przemysłowcami i robotnikami osiągnięto porozumienie strajkujący powrócili do pracy. Przypowrocie jednak do pracy przemysłowcy przeważnie niemieccy, ogromny procent robotników nie przyjęli, tłumacząc się brakiem zamówień. Krok ten przemysłowców może jeszcze więcej rozziścić robotników, którzy w ten sposób zostają pozabawieni możliwości zarobkowania i powiększą liczbę bezrobotnych. Gazety śląskie ostro potępiają ten krok przemysłowców i domagają się energicznej interwencji Rządu.

ZE SWIATA.

W Rosji. Rosja dotknięta została klęską nieurodzaju, wskutek czego grozi wielu gubernjom głód. Już obecnie odbywają się wędrówki ludności z miejsc dotkniętych nieurodzajem do gubernji południowo-zachodnich, gdzie urodzaje są lepsze stosunkowo. Na stacjach przebywają tysiące ludności, wśród której rozgrywają się wstrząsające sceny. Rodzice opuszczają swe dzieci, bo nie mają czem karmić. Liczba ludności głodującej wynosi 7 milionów.

Bolszewicy, chcąc uzyskać zamianę ważniejszych „szyszek” bolszewickich, aresztowanych w Polsce, chwytają się niecznych sposobów. Oto niedawno pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski aresztowano w Piotrogradzie dwóch delegatów polskiej Komisji reewakuacyjnej. Grozi im kara śmierci.

W Finlandji — na pograniczu bolszewickim mają miejsce mniej więcej takie same bandyckie napady uzbrojonych bolszewików na ludność pograniczną, miasteczka i wieś fińskie.

W Jugostawji — odbył się obecnie zlot sokołów jugosłowiańskich, na który przybyli przedstawiciele sokołów wszystkich sokołów słowiańskich. Z Polski pojechali: Adam Zamoycki, Cz. Kłof, K. Czerniak i dr. A. Szczepański. Zlot ten miał smutne zakończenie, ponieważ podczas pochodu sokołów, tłumy ludności, nienawidzące sokołów, rzuciły się na pochód, a skutkiem starcia było kilkadziesiąt osób rannych, z czego 10 ciężko.

W Anglii. Odbywająca się w Londynie od kilku tygodni Konferencja w sprawie odszkodowań wojennych zakończyła się dn. 16 bm. pomyślnie przyjęciem z drobnymi zmianami t. zw. planu Dawesa. Na podstawie tego porozumienia okupacja Ruhry będzie zmieniona w ciągu roku t. j. do dn. 1 września 1925 r. oile naturalnie Niemcy w tym czasie będą regularnie płacili raty odszkodowań wojennych. Jedyne kilka miast i węzłów kolejowych w Zagłębiu Ruhry oddadzą Francuzi Niemcom.

Co się tyczy pożyczki dla Niemiec nie postanowiono nic konkretnego. Obiecano jedynie Niemcom ułatwienie starań w tym kierunku.

Narody londyńskie zbliżyły nieco Francję z Niemcami a wynikiem tego to będzie w jesieni b. r. zawarty układ handlowy Francji z Niemcami.

Pomyślny wynik konferencji londyńskiej ma duże znaczenie, bo przyczynił się do uspokojenia Europy i zakończył dwuletni zatarg Francji z Niemcami, które ciągle wymigiwały się od płacenia

odszkodowań za wywołanie wojny europejskiej. Tak w Anglii, jak we Francji i Niemczech zdają sobie dokładnie sprawę z doniosłości pomyślnego zakończenia obrad londyńskich.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

24 sierpnia	— Bartłomieja Ap.	— Niedziela.
25	— Ludwika Kr. Węg.	— poniedziałek
26	— N. M. P. Jasnogórskiej	— wtorek.
27	— Józefa Kolasantego	— środa.
28	— Augustyna B. W.	— czwartek.
29	— Ścięcie głowy św. Jana	— piątek
30	— Róży Limańskiej	— sobota.

Nasze chodniki. Już niejednokrotnie poruszaliśmy na tem miejscu sprawę chodników, ich stan i wygląd Podziurawione, pełne dołów i wyboi karkołomnych stępe są zanieczyszczone kałem bydlęcym, a to wskutek tego, że bydo rogata i nierogate spaceruje sobie zupełnie swobodnie.

Jak wobec tego wyglądają zakazy „plucia na podłogę”? Ponieważ chodniki ciągle są zanieczyszczone — jest tutaj duże pole do wykazania swej energii ze strony czynników policyjno-administracyjnych, które, wierzmy, sechcą wejrzeć w tę sprawę.

Magistrat, który tylko z rzadka gdzieś naprawia bruki, widocznie toleruje że spacer po ulicach i chodnikach nierogacizny i innych zwierząt domowych, przez co zanieczyszcza się miasto, obniża się wielce stan zdrowotności i nadeje się miastu wygląd Pacanowa lub innej Psiej Wólki.

Odpooczynek niedzielny w praktyce. Stosowanie ustawy o odpooczynku niedzielnym w stosunku do golarzy a właściwie do golarzy się nazwać można parodją.

Dlatego, aby fryzjer, prónujący cały tydzień, mógł także nie nie robić w niedzielę, muszą się wszyscy golić wcześniej w sobotę lub też spóźniwszy się, iść w niedzielę do pokątnego golarza — żyda, z tą jednak różnicą, że robota odbywa się w bardziej higienicznych warunkach i zamiast 30 groszy płaci się 1 zł.

Zapewne ustawodawcy nie przewidywali takich wyników pod tym względem i kierując się względami higieny, być może, przywrócić szerokim masom prawo golenia się w niedzielę w higienicznych warunkach i w sposób mniej kosztowny.

Spokój i bezpieczeństwo publiczne. Niejednokrotnie już w „Podlasiaku” wyrażaliśmy się z pełnym uznaniem dla naszej policji, która, pracując nieraz w b. ciężkich warunkach, jednak należycie spełnia swe obowiązki.

Uważamy jednak, że stan liczebny naszych organów policyjnych jest za mały i dlatego policja za mało roztacza opieki nad drogami i ulicami.

Rzadko bardzo spotyka się (albo nawet i wcale nie) patrol policyjny na drogach i szosach a także rzadko daje się widzieć w miasteczkach, jako posterunki a tylko jako przechodzący urzędnicy i to w godzinach dziennych. Często obecnością i stałą jej groźbą zapobiegłoby się niejednemu sbrodniczemu występkiwi i lepiej jest zawsze zawczasu zapobiegać, aniżeli leczyć.

Niedawno wracając z Janowa, widzieliśmy o godz. 10 wieczorem parę furmanek, przemykających się ze ściętym drzewem, zapewne nie z własnego lasu. Przy cząstych patrolach i obchodach zapewne tego nie byłoby.

Dostawy mięsa dla wojska. Jak wiadomo, dostawcą mięsa dla stacjonujących w naszym mieście dwóch pułków jest tutaj żyd Abram Handelman, który też i reguluje ceny na mięso w mieście, według swego uznania.

Dostawca ten, osobiście lub też przez swych agentów obchodzi okoliczne wioski i skupuje bydło, jakie mu pod rękę popadnie, zdrowe i niesdrowe i potem dostarcza wojsku. Każde bydło, ubite w rzeźni miejskiej, musi być opatrzone stemplem nadzoru sanitarnego i wtedy tylko może być sprzedawane ludności lub dostarczane wojsku.

Otóż Handelman niejednokrotnie posiadał w swej jatce mięso niestemplowane, a więc pochodzące z niesdrowych bydła i sprzedawał je, za co np. w kwietniu br. miał sporządzone dwa protokoły policyjne.

Ze względu na zdrowie naszej młodej armii radzimy nadzorcom sanitarnym, aby na dostarczane wojsku przez Handelmana mięso baczną swracali uwagę i poddawały ostrym

ogłędzinom i badaniu każdy kawałek mięsa, organy zaś inspekcyjne — wojskowe, odbierające mięso, aby śledziły, czy dostarczane przez Handelmiana mięso posiada pieczęć nadzoru sanitarnego.

Samobójstwo. Dnia 15 bm. o godz. 3 po poł. w Brześciu n/B odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Zenon Biernacki, syn rządcy w maj. Nosów, pow. Konstantynowskiego.

Nagły zgon. Dn. 16 bm. w Łomazach zmarł nagle na ulicy Aleksander Struk, lat 36, wyrobnik, pochodzący z pow. Konstantynowskiego. Przyczyną śmierci była wada serca.

Rorespondencje.

Z Łukowa.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“. — Awantury żydowskie.

W dn. 14 sierpnia, w rocznicę „Cudu nad Wisłą“, t. j. w rocznicę tej łacie cudownej chwili kiedy żołnierz polski zgnębiony, zmordowany, tracący wiarę w zwycięstwo — zdobywa nową moc, zostaje natchniony duchem narodu i ze zwyciężonego przemienienia się w zwycięscę i pogromcę krwawych hord żydo-bolszewickich — przypada corocznie święto żołn. polsk., mające na celu uczczenie tej właśnie wielkiej chwili dziejowej momentu zbratania się armii z narodem, co dało tę cudowną moc przemiany. W Łukowie święto to obchodziliśmy w dn. 15 sierpnia r. b. O godz. 8 wieczorem dn. 14 sierpnia capatryk orkiestry pułkowej rozpoczął święto, a o godz. 9 rano dnia następnego ks. Kamiński, w asystencji dwóch alumnów, odprawił na placu sportowym mszę polową, poczem wygłosił krótkie, lecz piękne kazanie. Przed ołtarzem na wysokim maszcie powiewała flaga państwowa, w około której skupiła się licznie przybyła ludność miejska, mimo trwającej podczas całej uroczystości niepogody.

Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra pułku, a 35 p. p. tworzył malowniczy czworobok zaś po skończonym nabożeństwie przedefilował przed przedstawicielami władz i zgromadzoną publicznością. Wieczorem, na zakończenie uroczystości, kółko dramatyczno-sportowe 35 p. p. wystawiło w sali „Ogniwa“ 4 akt. dramat z czasów powstania p. t. „W górę serca“.

W Łukowie od niejakiego czasu toczą się „wojny“ żydowskie. I to w bożnicy, podczas modłów. Dusza żydowska — mimo wszelkie usprawiedliwienia — nędzna jest i plugawa, martwa, bo bez wiary idealnej, czystej, wzniosłej, która człowieka uszlachetnia, Dlatego żyd, nawet w domu modlitwy, nawet w przybytku niby to Bogu poświęconym, nie umie wznieść się na wyżyny, nie umie myślą sięgnąć ku Bogu, lecz i tam myśli jedynie o interesach, nie widzi ludzkości cislającej się do stóp Najwyższego, ale przyjaciół i nieprzyjaciół, myślących tak, jak i on.

Stąd — naturalnie — łatwo do awantury, bo jakże można dopuścić, ażeby nieprzyjaciel pełnił taką lub inną funkcję w gminie wyznaniowej, ażeby mówił tak, a nie inaczej w bożnicy. To też w ciągu ostatnich paru tygodni żydzi w Łukowie urządzili między sobą już dwie bójkki w bożnicy, aż musiała wkraczać polska policja i uśmierzać walczących. Nicby to nas nie obchodziło, gdyby animusz machabeuszowski u żydów wybuchał w obrębie murów bożniczych, nawet zyczyć by im można było, aby zniwo jaknajobszysze tych walk

zbierały obie strony. Gdy jednak te wojownicze zapędy w pokoleniu Judy zwracają się przeciwko nam, musimy gromko powiedzieć: Ho! ho! Precz, czarnogłędziarska hołoto, od naszej braci!

Oto w niedzielę, dn. 17 sierpnia r. b. grano w piłkę nożną. Ponieważ plac sportowy nie jest ogrodzony, są nieraz trudności z utrzymaniem należącego porządku między publicznością, w którą wciska się łobuzerja lub żydzi bez biletów. I tym razem większa grupa huliganów żydowskich przekroczyła rów okalający plac i zajęła miejsce płatne, a gdy jeden z żołnierzy, utrzymujących porządek, podszedł aby usunąć intruzów, otrzymał od jakiegoś żydźlaka policzek. Naturalnie, że ten fakt omal nie spowodował burzy. Oburzeni żołnierze i chłopci, których było moc w mieście z powodu odpustu na św. Rocha, rzucili się na żydów, którzy tymczasem w lot przejeździł groźną sytuację i znikli momentalnie jak pod ziemię. Tylko sprawcy zajścia — zuchwałemu żydźlakowi — nie uszedł wybryk nasucho, bo oberwało się coś nie coś od żołnierzy i chłopów, tak, że z pewnością nie zechce mu się czynić czegoś podobnego więcej. Oto przykład, jak się fabrykuje pogromy. Najpierw drażnienie uczuć ludzkich w najordynarniejszy sposób, które musi spowodować w taki lub inny sposób reakcję, a po tym krzyk w kraju i zagranicą, że w Polsce biją żydów. A wszystko w tym celu, aby zożydzić w oczach innych narodów Polskę, aby działać na jej zgubę. Polacy! strzeżcie się żydów!

m.

Ogłoszenie.

Do rejestru handlowego, Działu B, Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej włączniono w dn. 31 marca 1924 r. następującą firmę pod Nr. 19:

„Bank Kredytowy w Warszawie, Spółka Akcyjna, Oddział w Białej-Podlaskiej“. Przedmiot Banku stanowią operacje w § 14 statutu wymienione. Siedziba oddziału w Białej-Podl., ul. Piłsudskiego 4. Siedziba Centrali: Warszawa, ul. Mazowiecka 9. Oddział rozpoczął swoje czynności od dn. 1 października 1923 r. Kapitał zakładowy wynosi 3,000,000,000 mk. podzielony na 3,000,000 akcji — całkowicie wpłacony. Kierownikami oddziału w Białej-Podl. są Stanisław Młynarski i Teodor Łowiecki, zam. tamże. Prokury łącznej do podpisania za oddział w Białej-Podlaskiej zawsze we dwóch lub łącznie z którąkolwiek z osób, prawo podpisu za Centralę oraz wszystkie oddziały Banku Kredytowego w Warszawie mających, udzielono Stanisławowi Młynarskiemu i Teodorowi Łowieckiemu, jako kierownikom. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony został przez rosyjskiego ministra skarbu dnia 3/17 lipca 1914 r. Akt organizacyjny zeznany został przed Notariuszem Korzybskim w Warszawie dnia 19 kwietnia 1916 r. pod Nr. 261. Oddział biały otwarto na podstawie zezwolenia Ministra Skarbu z dn. 31 sierpnia 1923 r. pod Nr. D. K. 6574/III. Czas trwania spółki nieokreślony.

Dn. 27 lutego 1924 r.

18. Firma „Polska Fabryka Kafil w Janowie-Podlaskim, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, dawniej Inżynier Zajaczkowski i S-ka“ przeniosła swoją siedzibę z Janowa-Podlaskiego do Warszawy przy ul. Hortensji Nr. 3.

Zawładowienie.

POZNAJ SIEBIE. Kim jesteś? kim być możesz? charakter, zdolności, przesady, cnota. Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępując, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz autera prac naukowych. Nadesłaj charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, kosztą ogłoszeń, pocztowe etc. wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12—7 p. p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika, szacujące chwalebny protokółami naukowych Towarzystw Warszawskich, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odczwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawe i treści naukowo-pouczające. Katalog ilustrowany darmo. Na prośbę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller Szkolnik, Piękna 23 pokój 14. Tel. 506-09.

Sprzedaż (tylko katolikowi) w Piaszczu dom murowany (z pułkownikami), składający się z 2 sklepów, 3 pokojów, kuchni, pakameru i sieni. Do tego należą stodoła, studnia cementowa i ogród z 20-tu parz drzewami. Wszystko w dobrym stanie. Cena 5000 rubli na spłaty tryletnie. Wiadomość u Wal. Kitzmichego w Białej Podl., Księgarnia. 2—1

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon!

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rzędowe, parniki Ventakiego, kieraty — młocarnie, młanowicze szerokokłotne „Kutnowianka“, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, śleczkarnie i t. d.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

K. D. O.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdykontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jak

Śleczkarnie ręczne i kieratowe, młynki i wialnie do czyszczenia zboża, kieraty 2 i 4 konne, młocarnie ręczno-kieratowe i szerokokłotne siewniki, plugi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory mleczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, piły, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. NAWAKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr.: Warszawa, Controplog.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,

w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,

w Horodlesiu ul. Szosowa 36,

w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.

Odprzedawcem kredyt.

Redaktor i Wydawca: Piotr Rybicki.

Drakaria Wydziału Powiatowego w Lublinie pod zarz. W. Piatrowskiego.

Starostwo w Białej Podlaskiej

Wydział Powiatowy